

## 9. Wszystko, co Bóg robi, jest dla naszego dobra

*Dobra edukacja to taka, która uczy uniwersalnego pokoju, pozwala wyzbyć się małoszkowych idei i wspiera życie w jedności.  
To, co widzimy w dzień, znika w nocy, gdy śnimy. To, co widzimy w snach, znika w dzień. Tak przelotne są nasze doświadczenia.*

### **Pawitratma swarupy (ucieleśnienia oczyszczającej atmy), uczniowie!**

Gdy bambusy w leśnym gąszczu ocierają się o siebie, może to prowadzić do zapalenia się. Wiatr roznieci ogień i stopniowo doprowadzi do wielkiego pożaru, który zniszczy cały las. Podobnie jest z niektórymi ludźmi. W wyniku zdobytego wykształcenia, władzy, bogactwa i zajmowanych stanowisk rozwijają wielkie ego. Z tym swoim ego sprawiają wiele kłopotów dobrym ludziom i sadhakom z otoczenia. Bóg z wieku na wiek przyjmuje ludzką postać, aby ochraniać tych dobrych ludzi i przywrócić dharmę. Tacy awatarzy pojawiają się często i pomagają ludziom, prowadząc przykładowe życie i pokazując, jak wieść dobre życie. W dwapara-judze taką boskością w ludzkiej postaci był Kriszna. Po bitwie Mahabharaty Kriszna powierzył królestwo Dharmaradży, który odprawił obrządki pogrzebowe Bhiszmy. To Kriszna uratował dziecko w łonie Uttary. Gdy wszędzie zapanował pokój i nastąpiły pomyślne czasy, on postanowił wyjechać do Dwaraki. Skoro postanowił tam wrócić, nie było innego wyjścia, jak tylko się z nim pożegnać.

Wraz z Kriszną w rydwanie podróżowali jego uczniowie, Uddhawa i Satjaki. Za zdobionym siedzeniem, w którym siedział Kriszna, Ardżuna trzymał usiany diamentami parasol, zapewniając mu cień. Przed wyruszeniem w drogę Kriszna zakazał, żeby Dharmaradża przychodził z jakąkolwiek pomocą, jednak on wysłał przodem dużą świtę, która organizowała podróż Kriszny. Gdy więc przejeżdżał przez poszczególne kraje, był tam witany przez miejscowych królów. Król Suradeśy był pełen podziwu dla mocy Kriszny i przekazał mu liczne dary. Mieszkańcy Dwaraki, gdy tylko dowiedzieli się o zakończeniu bitwy Mahabharaty, oczekiwali powrotu Kriszny. Zaczęli przygotowywać się na jego przyjęcie. Niczym małe dziecko niecierpliwie wyczekujące chwili, gdy matka weźmie je w ramiona, wszyscy – dorośli obywatele Dwaraki, małe dzieci i gopiki – wyczekiwali na powrót Kriszny. Mieszkańcy Dwaraki tęsknili za jego powrotem tak jak młode cielę u schyłku dnia tęskni za krową-matką. Wszystkie gopiki, nie mogąc znieść rozłąki z Kriszną, przestały jeść, przestały stroić się i niespokojnie chodziły tu i tam, wypatrując jego powrotu. Wzywały go tak jak głodny biedak woła o jedzenie. Gdy mieszkańcy Dwaraki trwali w takim stanie, do miasta zbliżył się Kriszna i zadał w konchę.

Natychmiast po wybrzmieniu dźwięku konchy zatrzęsła się ziemia, zadrżały domy, a wszyscy ludzie podskoczyli z radości. W jednej chwili śmiała się cała Dwaraka. Zaprzężone rydwany, które już czekały w pełnej gotowości, ruszyły na przywitanie Kriszny. Cała starszyzna, Ugrasena, Akrura, Wasudewa i Balarama udali się do granic miasta, by tam czekać na przybycie Kriszny. Królewskie drogi Dwaraki nie mieściły ludzi. Na tarasach domów stały kobiety roniące łzy radości. Wszędzie rozprawiano i sławiono zwycięstwa Kriszny. Gdy dojechał do swojej rezydencji, z wielką radością został tam przywitany uroczystym mangala arati (rytuałem z ogniem).

Matki Kriszny również niecierpliwie go oczekiwały. Jego ojciec Wasudewa miał oprócz Dewaki pięć innych żon. Nie bacząc na wiek i pozycję Kriszny, wszystkie pięć matek przyszło i go wyściskało. W czasie bitwy Kriszna miał 84 lata, ale Dewaki opiekowała się nim tak, jak gdyby był małym chłopcem. Powinniśmy zwrócić uwagę na to, że chociaż Kriszna był dość wiekowy, uczucie matki sprawiało, że Dewaki trzymała się blisko niego. Nie mogła zbyt długo wytrzymać z dala od niego. Teraz wypytywała Krisznę o bezpieczeństwo Pandawów. Inne matki też podeszły i objęły Krisznę. Mimo że były macochami, przyciągało je jego przyjazne nastawienie i okazywane uczucie. Taka miłość to Kriszna, a Kriszna to taka miłość. Kriszna i miłość to jedno i to samo. Mieszkańcom Dwaraki i Hastinapury bardzo podobała się ta jego cecha. Ktoś, kto przywykł doświadczać tego rodzaju miłości, nigdy już nie będzie chciał zastąpić jej niczym innym. Czy ktoś, kto posmakował słodkich daktyli, będzie chciał zamiast nich jeść tamarynd? Wszystkie gopi i gopale, którzy cieszyli się premą (miłością) Kriszny, nie pragnęli żadnej innej premii.

Odpowiedziawszy na wszystkie pytania Kriszna udał się do apartamentów, aby tam spotkać się z gopikami. W tym miejscu musimy dobrze ocenić postępowanie Kriszny. Jego postacią czy formą jest ananda (błogość). W tej postaci nie ma miejsca na nic innego. Chociaż udawał, że żyje w rodzinie jak zwykły człowiek, w rzeczywistości tak nie było. Ze złota możecie ukształtować różne ozdoby i dać im różne nazwy, ale w nich wszystkich podstawowym składnikiem jest ten sam metal. Mimo że Bóg może podejmować różne działania dla świata, jest on zasadniczo ananda swarupą (ucieleśnieniem błogości). Jedyną cechą, jaką przejawiał w przyjaźni, przywiązaniach czy związkach, była ananda. Ludziom, którzy jej doświadczyli, może wydawać się, że ma ona różne postacie, ale dla Kriszny nie ma w ogóle żadnej różnicy. Chcąc obdarzyć wielbicieli szczęściem, mógł zachowywać się różnie, ale zawsze miał na uwadze łaskę. Dostrzegał w kobietach ideały. Wiedział, że gdyby pojawił się najpierw w domu jakiejś gopiki, a później w domu innej, dałby tym powód do zazdrości. Aby uniknąć poróżnienia wśród gopik, pokazał, że w tym samym czasie może przyjmować wiele postaci. W Dwarace za łaską Kriszny tęskniło 1108 gopik, dlatego jednocześnie wstąpił do domów wszystkich 1108 gopik. Tym samym przekazał im naukę, że wszystkie formy, niezależnie gdzie się znajdują, są formami Boga. Mamy tutaj też okazję ujrzeć

różnicy między Radhą i innymi gopikami. Każda żywiła przekonanie, że Kriszna powinien należeć do niej, a nie do żadnej innej kobiety. Była to postawa małostkowa. Zawsze zachowywały się myśląc, że należał on tylko do nich. Radha była inna. Nie myślała w ten sposób. W jej odczuciu Brindawan należał do wszystkich i Gowinda (Kriszna) należał do wszystkich. Zawsze dawała do zrozumienia, że Gowinda był dla niej równie boski, jak dla każdego innego. Takie podejście znamionuje zrównoważony umysł. Tak więc, gdy Kriszna wstąpił jednocześnie do wszystkich domów, każda gopika myślała, że najpierw przyszedł do jej domu. Dlatego też wszystkie ogarnęło szczęście. Wcześniej długo i niecierpliwie czekały na widzenie Kriszny. W tym czasie przestały jeść, właściwie się ubierać i dbać o fryzury. W tym zaniedbanym stanie Kriszna nie mógł ich rozpoznać. Nie chciały nosić klejnotów ani zdobić się kwiatami, gdyż myślały, że w czasie nieobecności Kriszny nie powinny tego robić. Gdy zobaczyły Krisznę, roniły łzy radości. W tej sytuacji łzy stały się ozdobą ich twarzy. W istocie nie ma lepszej ozdoby twarzy niż łzy radości. Ich guny (cechy) przydawały im piękna. Istnieje wiersz w języku kannada, który mówi, że domy stanowią o pięknie wioski, a lotos o pięknie jeziora, zaś najlepszą ozdobą nieba jest księżyc. Podobnie, najlepszą ozdobą kobiety są dobre cechy. Zatem łzy radości stały się ozdobą gopik. Gdy Kriszna zobaczył je w tym stanie, jego oczy jaśniały współczuciem. Zaczął z nimi rozmawiać. Jedną zapytał, czy sarenka, którą ona się opiekuje, dobrze się chowa. Drugą zapytał o pawia, którym ta się opiekowała. W ten sposób Kriszna wypytywał o stan różnych ludzi i zwierząt. One zaś rozumiały, że jego współczucie rozciąga się jednakowo na wszystkie istoty żywe. Iśwara (Bóg) jest obecny we wszystkich istotach boskiego stworzenia. Tę prawdę rozpowszechniał Kriszna. Ponadto gdy gopiki go zobaczyły, natychmiast zapomniały o wszystkich swoich problemach, ale Kriszna wypytywał je o powodzenie. Atma swarupa (ucieleśnienie atmy) może uszczęśliwić was w każdej sytuacji – tak w cierpieniu, jak i w przyjemności. Dlatego Kriszna zawsze obdarzał szczęściem. Tę jego cechę ujmuje przypisany mu przydomek Nitja Brahmačari (Wieczny Brahmačarin). Tak jak wszystkie promienie pochodzą z tego samego słońca, tak wszelkie dobro zdaje się pochodzić od Kriszny. Wszystkie dżiwy (istoty żywe) pochodzą z jednego źródła i muszą połączyć się z tym samym źródłem. Kriszna głosił, że jest obecny w całym żywym stworzeniu. Nie rozumiejąc tych szerokich aspektów Boga, niekiedy naszym wyobrażeniom Boga nadajemy własne wąsko pojmowane idee i obawy. Bóg ma to do siebie, że zawsze jest gotowy poprowadzić was królewskim traktem, na którym możecie go oglądać. Nasze życie jest jak taksówka, którą próbujemy jeździć bocznymi drogami. Ta skłonność jeżdżenia bocznymi drogami kłóci się z obecnością Boga na wspomnianym królewskim trakcie. Wyobrażenia, jakie zdobywamy oglądając filmy i czytając książki o Krisznie, bardzo odbiegają od prawdziwej jego natury. Wszystkie te wyobrażenia są tylko ludzkim wytworem. Ale Bóg jest stale obecny w każdej pojedynczej rzeczy. W działaniu może pokazywać bardzo różnorodne aspekty, przejawiające się z jednej i tej samej formy. Jedną z ważniejszych mocy Boga wiąże się z miłością. Jego życie jest pełne anandy

(błogości). W tego rodzaju boskiej anandzie nie ma miejsca na żadną nieczystość. *Ekam ewa adwaitjam brahman* – brahman jest jeden i tylko jeden. Tylko jedno istnieje i jest to brahman. Nie istnieje nic podobnego. Tę ścieżkę prawdy pokazał Kriszna i sam dał jej przykład. Jego prema (miłość) jest przeznaczeniem każdego. Dla pomyślności i dobra świata może on jednak przedsięwziąć działania, które mogą wydać się inne. On nie podjąłby żadnego działania, które nie miałyby na celu dobra świata. Wśród tych, którzy zrozumieli tę podstawową prawdę, byli gopi i gopale.

Radha przejawiała pełnię strumienia miłości. Innymi słowy, prakriti (żeńskie uosobienie stworzenia) przyjęła postać Radhy. To, że Radha była przywiązana do Kriszny, znaczy po prostu, że paramatma i prakriti są ze sobą związane. Oto srebrny kubek. Nie da się z niego usunąć srebra. Ponieważ srebro jest połączone z kubkiem, nazywamy go srebrnym kubkiem. W taki sam sposób Radhy i Kriszny nie da się oddzielić od siebie. Skoro prakriti i paramatma są tożsame, są też jedną rzeczą. Bez prakriti, czyli stworzenia, nie byłoby Kriszny; bez Kriszny nie moglibyśmy oglądać stworzenia. Nie może być tkaniny bez nici, ani nici bez tkaniny. Jedność tkaniny i nici ilustruje jedność Radhy i Kriszny. Wielokrotnie mówiłem wam, że Radha nie oznacza tylko kobiecej postaci. Jest to coś o wiele ważniejszego. Język składa się z połączeń wielu liter. Litery łączą się tworząc słowa. W słowie Radha mamy litery r, a, d, h i a. Gdy zaczniemy je składać od a, otrzymamy adhar (podstawa), gdy od d – Dhara (Kriszna), a w odwrotnym porządku jest to aradh (czcić). Zatem słowo radha znaczy kogoś, kto stale recytuje imię Pana. Każdego, kto prowadzi aradhanę (oddawanie czci), można nazwać radhą. Słowo to w ogóle nie odnosi się do płci żeńskiej i nie wskazuje na imię kobiety. Przypadek Kriszny pokazuje, że w obecności boskości nie istnieje takie rozróżnienie. Takim swoim postępowaniem Kriszna propagował czystą miłość. Czystą miłość możecie rozwinąć tylko wtedy, gdy zdołacie wykorzenić zazdrość. Nie ma nic złego w tym, że pragniecie czegoś, ale złem jest zazdrościć innym tego, co mają. Kriszna pokazywał gopim i gopalom boską ścieżkę. Wszystkie czyny Kriszny są zasadniczo boskie. Jeśli tego nie zrozumiemy, nie będziemy mogli poznać jego prawdziwej natury. Całe żywe stworzenie postrzegał jednakowo.

W tym miejscu możecie nabrać wątpliwości: dlaczego taka osoba spowodowała śmierć prawie 40 lakhów (setek tysięcy) Kaurawów? Istnieje na to proste wytłumaczenie. Jeśli na ciebie pojawi się narośl z powodu raka, stwierdzicie w niej obecność licznych zarazków. Zarazki mogą sprawić, że nowotwór rozniesie się na całe ciało. W tej sytuacji lekarz może uznać, że trzeba amputować część ciała, którą rak zaatakował. Nie będzie przejmował się tym, że będzie musiał zniszczyć miliony zarazków. Jego podstawowym zadaniem jest przeprowadzenie operacji i uratowanie pacjenta. Czy lepiej jest przeprowadzić operację i uratować pacjenta, czy zrezygnować z operacji, uznając, że oszczędzi się miliony zarazków? Ponieważ mogą one zaszkodzić wielu ludziom, lekarz postanowił zabić wszystkie. Już wcześniej wspominałem, że Kriszna wcielił w życie taką samą dharmę.

W tamtym czasie pojawił się rakowaty ropień w postaci Kaurawów. Ich postępowanie doprowadziło do zapanowania adharmy i niesprawiedliwości. Niszczony był cały świat. Powstała sytuacja, w której rakowaty ropień w postaci Kaurawów zagrażał zniszczeniem całego ciała świata. Kriszna uznał, że ta choroba przekroczyła wszelkie granice, dlatego przygotował się na operację. Przyjął do współpracy Pandawów i przeprowadził operację w postaci bitwy Mahabharaty. W tej operacji zniszczono 40 lakhów zarasków. Przedsięwzięcie to służyło pomyślności i dobru świata, a nie jakiemuś samolubnemu celowi. Na samym początku Kriszna powiedział: „Ci ludzie urodzili się po to, by splamić honor i zaszkodzić dobrej królewskiej rodzinie. Ich niegodziwość szerzy się niczym pożar lasu. Ogień roznieca też przyjaźń z Karną. Wiatr w postaci Śakuni pomaga pożarowi rozprzestrzenić się jeszcze bardziej. Ten pożar niegodziwości rozniósł się na wszystkie miejsca. Aby przywrócić pokój na świecie, nie ma innej rady oprócz lawiny strzał. Ta pożoga jest bardzo groźna, a takiego ognia nie da się ugasić niewielką ilością wody. Musimy spowodować ulewę ze strzał”. Kriszna zrobił to, co zrobił, dla dobra świata.

Wszystko, co Bóg robi, zawsze jest dla naszego dobra. Wszystkie jego działania mają na względzie nasze dobro. Trzeba, abyśmy zrozumieli tę prawdę i zgodnie z nią postępowali.



Tłum. Kazimierz Borkowski  
Red. Izabela Szaniawska

Źródło: <http://www.ssbpt.info/english/sum1978.htm>